

Sprawozdanie z 12. Kongresu Neuropsychoanalizy (*Minding the Body*)

Berlin 24–26 czerwca 2011 roku

Report from 12th Neuropsychoanalysis Minding the Body

Berlin 24–26 July 2011

Sławomir Murawiec

Instytut Psychiatrii i Neurologii

W dniach 24–26.06.2011 roku odbył się w Berlinie 12. Kongres Neuropsychoanalizy. Tematem przewodnim było ciało i psychika, a chyba najczęściej powtarzanymi w jego trakcie słowami były *embodied* i *embodiment*, odnoszące się do ucieleśnienia, roli ciała i mózgu w funkcjach tradycyjnie uważanych za psychiczne. W poniższym sprawozdaniu omówiono pokrótce wystąpienia wygłoszone w trakcie konferencji, natomiast szczegółowo zaprezentowano fragment wystąpienia Petera Fonagy'ego dotyczący sfery psychoseksualnej.

Profesor Wolf Singer, dyrektor *Frankfurt Institute of Advanced Studies* (FIAS), przedstawił wykład „Introspekcja i neuroscience: dwa uzupełniające się źródła wiedzy?”. Mówił, że funkcje poznawcze są dostosowywane w sposób optymalny do przetrwania w wysoce złożonym, mało przewidywalnym świecie. Wymaga to innych strategii niż ocena „obiektywnej” prawdy. Jego zdaniem wszystkie funkcje poznawcze i wykonawcze, włączając w to aktywność umysłu i świadomość, są rezultatem, a nie przyczyną interakcji neuronów. Procesy mózgowe są determinowane przez jego funkcjonalną architekturę. Posiadamy więc pewną wiedzę o świecie, która jest wiedzą *a priori*. Wynika z tego, że architektura mózgu jest kształtowana przez ewolucję i procesy rozwojowe, a oba te rodzaje wiedzy mają charakter proceduralny (*implicit knowledge*). Profesor Singer mówił także o zaskakującej niezgodności między perspektywą osobistą a naukową. Nasza intuicja mówi nam, że istnieje nadrzędny ośrodek w nas samych, który spostrzega, decyduje, ocenia i tworzy plany — intencjonalne „ja”. Spojrzenie naukowe mówi o istnieniu rozmiesz-

zonego w różnych miejscach systemu, złożonego z wielu wyspecjalizowanych obszarów mózgu, wzajemnie sprzężonych, działających jednocześnie. A więc raczej nie o centralnym „ja”, lecz sieci z wieloma węzłami. Poruszył on także zagadnienie świadomości. Według jednej z koncepcji synchronizacja gamma oscylacji neuronów w wielu regionach mózgu jednocześnie jest korelatem zjawiska świadomości. Jeśli więc różne odległe od siebie obszary mózgu mają skoordynowaną jednoczesną czynność gamma oscylacji, pojawia się świadomość.

Kolejny wykładowca — A.D. „Bud” Craig (*Arizona State University*, Stany Zjednoczone) zajmuje się funkcjonalną neuroanatomią. Przedstawił dowody naukowe dotyczące aktywacji kory wyspy w trakcie różnych doznań cielesnych i w trakcie doświadczania emocji oraz integracji procesu nadawania znaczeń w tym obszarze mózgu, a także funkcjonalne skutki uszkodzeń przedniej części kory wyspy.

Następnym wykładowcą był Antonio Damascio (*University of Southern California*), autor książek: „Błąd Kartezjusza”, „Tajemnica świadomości”. Zdaniem prof. Damascio ludzki świadomy umysł jest rezultatem wzajemnych oddziaływań między pniem mózgu a korą. Pień mózgu tworzy odwzorowania stanu ciała i stanowi podstawę *self* (pierwotne *self*). Kora mózgu tworzy szczegółowe odwzorowania świata zewnętrznego i je opracowuje. Stadia *self* wyróżnione przez prof. Damascio to: *protoself* (mapa stanu organizmu, odnosi się ona do odczucia żywego ciała), rdzenne *self* (*the core self*, generowane, gdy *protoself* jest modyfikowane przez interakcję między organizmem a obiektem) oraz trzeci poziom, czyli autobiograficzne *self*. Konsekwencjami zjawiska świadomości są: lepsza regulacja procesu życia w odniesieniu do organizmu i jego interakcji z innymi oraz

„ekspansja poznawcza” — poszerzona pamięć, wyobraźnia, rozumowanie, intuicja, rozwiązywanie problemów, używanie języka, planowanie.

Jaak Panksepp (*Northwestern University*, Stany Zjednoczone), jeden z ojców-założycieli neuropsychoanalizy, wygłosił wykład „Wirtualne emocjonalne ciała w mózgu: źródło opartych na procesach pierwotnych emocjonalnych afektów”. Mówił on, że istnieje wiele podstawowych systemów emocjonalnych w mózgach ssaków. Emocjonalnie naładowane uczucia pochodzą prawdopodobnie ze źródeł instynktualnych, z emocjonalnych systemów reagowania mózgu. Emocjonalne afekty pochodzą przede wszystkim z leżących pod korą nową obszarów limbicznych mózgu. Są one regulowane przez korowe wpływy poznawcze. Przywołał on także koncepcje Northoffa „zawartych wzajemnie w sobie hierarchii mózgu/umysłu”. Pierwszą z nich są emocje procesu pierwotnego (głęboko podkorowe afekty), drugą uczenie się na poziomie procesu wtórnego (wyżej położone części układu limbicznego), a ostatnią poznawcze procesy trzeciorzędowe (zlokalizowane w korze nowej).

Peter Fonagy, profesor *University College London*, którym kieruje *Anna Freud Centre* w Londynie, wygłosił wykład „Czy psychoanaliza jest w niebezpieczeństwie utraty rozumu z powodu zapomnienia o ciele?”. Jego wykład odnosił się do teorii przywiązania. Fonagy stwierdził, że teoria przywiązania (*attachment theory*) jest „odcielesniona” i silnie zakłócona przez nadmierne oparcie na elementach poznawczych, jest niedynamiczna i wybiórczo traktuje teorię analityczną. Poczucie własnego *self* ma źródła intersubiektywne, w relacji z innymi ludźmi. Początkowo odnajdujemy swój umysł w umysłach naszych rodziców. Zdolność rodziców do efektywnego odzwierciedlenia wewnętrznych stanów psychicznych dziecka jest podstawą tworzenia się jego możliwości regulacji emocjonalnej. Bardzo ciekawe spostrzeżenia przedstawił Fonagy w odniesieniu do odzwierciedlenia seksualności dziecka. Według niego regulacja emocjonalna jest wynikiem odzwierciedlenia afektów dziecka przez osobę sprawującą opiekę. Jednak afekty seksualne są pod tym względem wyjątkiem, ponieważ są ciągle „niezauważane” i nieodzwierciedlane przez osobę opiekującą się dzieckiem. Toteż uczucia seksualne pozostają fundamentalnie poza zdolnościami samoregulacji u każdego z nas. Doświadczenia seksualne osób dorosłych służą procesowi organizacji sfery psychoseksualnej. Fonagy uważa, że w pewnym sensie sfera psychoseksualna (to, jak doświadczamy seksu) jest rodzajem szaleństwa, a co najmniej spektrum *borderline* (łączy ją z *borderline* zjawiska dezorganizacji, braku emocjonalnej regulacji, braku kontroli). Pier-

wotną rolę odzwierciedlenia emocji dziecka przez rodziców jest łączenie niezintegrowanych aspektów tego, co odczuwa dziecko w spójne, drugorzędowe reprezentacje specyficznych stanów emocjonalnych. Dziecko odczuwa różne swoje stany w sposób, którego nie może zrozumieć ani połączyć, natomiast odzwierciedlenie przez rodziców pozwala mu znaleźć w nich odbicie swoich przeżyć, połączyć je, „ogarnąć” i przeżyć jako część własnych emocji. W ten sposób powstaje wyższy (drugorzędowy) porządek afektów. Dziecko zinternalizuje odzwierciedlenie własnych emocji przez rodziców (ich mimiki, zachowania) jako jądro symbolicznej reprezentacji. To odzwierciedlenie przez rodzica opiera się zarówno na dostrojeniu do emocji dziecka, jak i na własnym „wkładzie” rodzica w odbijanie jego emocji. Fonagy mówił także o tym, co dzieje się, jeśli emocje dziecka nie są odzwierciedlane przez rodziców. Wtedy konstytucjonalnie uwarunkowany stan (afekt) dziecka staje się potencjalnie „zbyt duży”, pochłaniający, zbyt silny, żeby dziecko sobie z nim poradziło. Jeśli zawodzi odzwierciedlenie, dziecko zinternalizuje swój pomieszany lub zintensyfikowany stan jako część siebie. Ten „niepomieszczony w sobie”, zbyt silny, nieodzwierciedlony przez rodzica stan psychiczny powoduje dezorganizację wewnątrz *self* dziecka. Musi zostać wyprojekowany na zewnątrz, żeby mógł być jakoś regulowany. Zdaniem Fonagy’ego pobudzenie seksualne jest obecne od niemowlęstwa. Bardziej wyraźnie widoczne jest ono u chłopców niż u dziewczynek. Było obserwowane nawet w życiu płodowym. Jednak dla matek stanowi ono problem. Trudniej jest odzwierciedlać matce pobudzenie seksualne dziecka niż inne jego emocje. Matki zazwyczaj bardzo dobrze odzwierciedlają i reagują na śmiech dziecka lub jego płacz, a nawet złość. Jednak w przypadku jego/jej seksualnego pobudzenia najczęstszą reakcją jest „niezauważanie”, ignorowanie lub odwrócenie głowy. Fonagy uważa, że być może ze względów ewolucyjnych pobudzenie seksualne nie jest odzwierciedlane przez rodziców i nigdy nie osiąga drugorzędowej organizacji. Niemowlę w stanie seksualnego pobudzenia nie napotyka zgodnej z tym pobudzeniem, zmetabolizowanej reprezentacji swojego doświadczenia emocjonalnego. Matka nie dostraja się do niego emocjonalnie w tym aspekcie. Bez tego odzwierciedlenia dziecko nie może doświadczyć, że mieści w sobie, zawiera te uczucia, a nawet tego, że jest ich posiadaczem. Ignorowanie przez opiekuna pobudzenia seksualnego może powodować intensyfikację tego wzburzenia. Reakcja (odzwierciedlenie) przez matkę jest w tym przypadku niespójna, niedostosowana do doznań dziecka, czego rezultatem jest jego doświadczenie

sfery psychoseksualnej jako niespójnej ze sobą, z własnym poczuciem swojego stanu. To niedostrojone odzwierciedlenie rozbija poczucie spójności „ja”. Wzbudzenie seksualne nigdy nie może być naprawdę odczuwane jako w pełni własny stan, zawsze stanowi ono „obciążenie”, chyba że znajdziemy kogoś, z kim moglibyśmy je dzielić. Tajemnicza, enigmatyczna jakość sfery psychoseksualnej kreuje w nas potrzebę, zaproszenie, które potrzebuje innej osoby, aby być doświadczane. Według Fonagy’ego pobudzenie seksualne u osoby dorosłej z powodu tych rozwojowych korzeni jest ze swej natury niezgrane (niedostrojone) z *self*. Z tego powodu musi być doświadczane w innej osobie i jako konsekwencja tej presji z drugą osobą. To pobudzenie seksualne drugiej osoby kreuje przyjemność. Według Fonagy’ego to, co przynosi największą radość w pobudzeniu seksualnym, zawsze będzie odczuwane jako należące do kogoś innego. Z punktu widzenia ewolucyjnego jest to bardzo pożądanym stanem rzeczy. Zakłada bowiem, że dla pełnego przeżycia sfery psychoseksualnej potrzebne jest znalezienie partnera. Jednak z drugiej strony jest zaskakujące — to, co uważamy za najbardziej prototypową przyjemność cielesną (seks), ma w swojej istocie przyjemność drugiej osoby (jej ciało i jej przeżywanie seksualnego spotkania). Toteż psychoseksualność zawsze przekracza indywidualną sferę seksualną.

Inne zagadnienie to „rodzicielskie ucieleśnione mentalizowanie” (*parental embodied mentalizing*), które odzwierciedla relacyjną perspektywę z uwzględnieniem ciała. Umożliwia spostrzeganie i rozumienie stanów wewnętrznych dziecka na podstawie ruchów całego ciała niemowlęcia i dostosowanie do niego własnych kinestetycznych wzorców. Zdolność rodziców do mentalizacji wewnętrznych stanów dziecka decyduje o bezpieczeństwie jego przywiązania oraz jego poznawczych i społecznych umiejętnościach.

Vittorio Gallese, profesor Uniwersytetu w Parmie, jest jednym z odkrywców neuronów lustrzanych. Zatyłował swój wykład „Cielesne ja w relacji: ucieleśniona symulacja i intersubiektywność”. *Embodied self* to mentalne (umysłowe) „ja” umieszczone w ciele, „ja”, którego stany umysłowe są skorelowane ze stanami ciała (zwłaszcza mózgu). Jego zdaniem ciało nie jest nam po prostu dane. Mamy ciała, które umożliwiają nam działanie, umożliwiając podejmowa-

nie aktywności motorycznych wyznaczających horyzonty naszego istnienia. Wyładowania w neuronach lustrzanych mają miejsce, kiedy działanie jest podejmowane przez jednostkę, ale też gdy jest tylko obserwowane, kiedy może być przewidywane na podstawie przesłanek i kiedy jest tylko słyszane. Te same obszary korowe są aktywowane zarówno podczas podejmowania, jak i obserwowania działań skierowanych na jakiś obiekt, procesu komunikowania i ruchów ciała. Inne obszary aktywują się w trakcie odczuwania samemu/obserwowania u innych emocji i wrażeń zmysłowych. Symulacja w mózgu (*embodied simulation*) jest kluczowym mechanizmem funkcjonalnym w relacjach z innymi, dotyczy ich działań, emocji i wrażeń zmysłowych.

Wykład bardziej zorientowany na przestrzeń kultury w omawianych kontekstach wygłosiła Sigrid Weil.

Ostatnimi mówcami głównej części konferencji byli: Rolf Pfeifer (specjalista od sztucznej inteligencji, University of Zurich) i psychoanalityk Marianne Leuzinger-Bohleber (*University of Kassel*). Profesor Pfeifer mówił o niewłaściwym spojrzeniu na inteligencję, opartym na modelu liniowym: wejście–przetworzenie informacji–wyjście. Ta metafora komputerowa inteligencji pomija interakcję organizmu ze światem realnym. Rozwiązaniem tego problemu jest „embodiment”, wbudowanie w „ciało” elementów pamięci, ruchu i interakcji z otoczeniem. To, co może decydować o sprawności działania, to nie „super jednostka centralna” (supermózg), ale rozmieszczenie różnych elementów ważnych dla działania systemu w jego „ciele”, w jego strukturze. Zdaniem prof. Pfeifera samo badanie mózgu — systemu kontroli — jest niewystarczające. Ważne są także sposób wbudowania mózgu w organizm (ciało), morfologiczne i „materiałowe” właściwości organizmu oraz warunki środowiska. Istnieje więc „podział ról” kognitywnych między elementem sterującym (mózgiem), właściwościami ciała (człowieka, robota), w którym jest on osadzony i cechami środowiska. Marianne Leuzinger-Bohleber na podstawie tych przemyśleń przedstawiła przykład pracy z pacjentką leczoną psychoanalitycznie, który ilustrował tezę, że pamięć choroby somatycznej przebytej w dzieciństwie była przechowywana przez jej ciało i odsłaniana poprzez objawy cielesne odczuwane przez nią w dorosłym życiu.